

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-sowieckie/100864,Oboz-NKWD-w-Poznaniu-w-1945-roku.html>



Prace poszukiwawcze na terenie dawnego obozu NKWD w Poznaniu, 2017-2018 r. Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Obóz NKWD w Poznaniu w 1945 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: MARCIN JUREK 10.05.2023

Wydarzenia II wojny światowej wymusiły na Sowietach, posiadających rozbudowany system obozów pracy przymusowej, organizację ośrodków nowego typu, których zadaniem było „oczyszczanie” szeroko rozumianego zaplecza frontu z osób uznawanych z różnych względów za wrogie lub

podejrzane. Zajęły one szczególne miejsce w sowieckim aparacie terroru na ziemiach polskich.

W okresie międzywojennym obozy pracy przymusowej stanowiły nieodłączną część totalitarnego ustroju, jaki panował w Związku Radzieckim. Wybuch II wojny światowej, mozolne odpieranie niemieckiego ataku i związana z tym ogromna liczba jeńców wojennych wymusiły na Sowieciach organizację obozów nowego typu. Poza obszarem ZSRS podlegały one Zarządowi NKWD ds. Jeńców Wojennych i Osób Internowanych. Przesuwały się wraz z frontem, funkcjonując na tyłach Armii Czerwonej. Ich zadaniem było „oczyszczanie” zaplecza z osób uznawanych z różnych względów za wrogie lub podejrzane. Oprócz jeńców z armii niemieckiej, represje dotyczyły również żołnierzy polskiego podziemia (AK, NSZ, BCh) czy członków konspiracji cywilnej. Intencje Sowieców wobec podziemia niepodległościowego od początku pozostawały czytelne, gdyż uznawano je za „wrogie bandy” na tyłach Armii Czerwonej.

„Frontowy Obóz Przejściowo-Przesyłowy”

Na ziemiach polskich w latach 1944-1945 funkcjonowało kilkanaście dużych obozów oraz gęsta sieć różnego rodzaju podobozów, punktów przyjęć więźniów itp. Część z nich powstawała prowizorycznie, ale wykorzystywano też infrastrukturę obozową zorganizowaną przez Niemców. Nadzorowane przez NKWD obozy miały charakter filtracyjny. Po wstępnym zweryfikowaniu podejrzeń część zatrzymanych zwalniano, wielu jednak deportowano do obozów w głąb ZSRS (między innymi w Riazaniu, Borowiczach, Stalinogorsku, Kałudze, Workucie, Swierdłowsku, Czelabińsku czy Kutaisi). Szacuje się, że represje w tym okresie mogły dotknąć nawet 150 000 Polaków.

Jeden z tego typu obozów stacjonował w 1945 roku w Poznaniu. Frontowy Obóz Przejściowo-Przesyłowy nr 173 został zorganizowany rozkazem NKWD ZSRS w sierpniu 1943 r., a od czerwca 1944 r. był przyporządkowany do 1. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej. Latem 1944 r. obóz stacjonował w Brześciu, następnie w Rembertowie, Kutnie oraz w Łodzi, a w lutym 1945 r. znalazł się w Poznaniu. Był on zlokalizowany pomiędzy ulicami Słoneczną oraz Grunwaldzką. Głównemu obozowi podlegała cała sieć podobozów, punktów przyjęć itp. Na interesującym nas terenie zlokalizowano również punkt zbiorczy dla jeńców wojennych nr 2/173 (stąd zapewne funkcjonująca w literaturze nazwa „spektagier NKWD nr 2 w Poznaniu”).



**Obozowe zabudowania na zdjęciu
wykoanonym [około 1947 r.] po
opuszczeniu terenu przez
Sowietów. Fot. ze zbiorów
Miejskiego Konserwatora
Zabytków w Poznaniu**

Istniejące w tym miejscu już przed wojną baraki w 1942 r. przystosowano na potrzeby robotników, urlopowanych z frontu żołnierzy czy goszczących w Kraju Warty Niemców – określając ten teren jako *Ausstellungsdorf* („wioska wystawowa”). Po zajęciu Poznania przez Armię Czerwoną w lutym 1945 r. obszar ten przeznaczono na potrzeby NKWD. Obóz liczyć miał ok. 35-40 baraków i szacunkowo mógł pomieścić kilka tysięcy więźniów. Początkowo jego teren nie był specjalnie zabezpieczony, jednak wkrótce obóz otoczono drutem kolczastym i dobudowano wieżyczki strażnicze. Następnie wykopano również głęboki rów wzdłuż ogrodzenia. Wejście do obozu znajdowało się od strony ul. Sowińskiego. Po latach jeden z więźniów tak opisywał wygląd obozu:

„Od strony ul. Grunwaldzkiej (terenu nieistniejącego obecnie kościoła), w którym był skład żywności, zwłaszcza mąki z niemieckich magazynów, w jednorodzinnych domkach przy ul. Sowińskiego mieściła się komenda obozu i mieszkali wartownicy. Od strony ul. Słonecznej natomiast była brama z desek, zabezpieczona drutem kolczastym, był tam wartownik i w pobliżu wieżyczka strażnicza. Bramą tą wypuszczano kolumny robocze do miasta, tą bramą wypuszczano też zwalnianych na wolność”.

Obóz miał być podzielony na osobne strefy dla kobiet oraz mężczyzn, jednak zadrutowane i zabite deskami okna baraków znacznie utrudniały kontakt pomiędzy osadzonymi. Więźniowie wspominali także o zakazie prowadzenia korespondencji oraz otrzymywania paczek od rodzin.



**Obozowe zabudowania na zdjęciu
wykoanonym [około 1947 r.] po
opuszczeniu terenu przez
Sowietów. Fot. ze zbiorów
Miejskiego Konserwatora
Zabytków w Poznaniu**

„Porcję dostawał tylko ten, kto miał jakieś naczynie”

W obozie przetrzymywani byli przede wszystkim volksdeutsche, wpisani na niemiecką listę narodowościową, niemiecka ludność cywilna, a także osoby z różnych powodów uważane przez Sowietów za podejrzane. Osadzono tu jednak również wielu Polaków. Z zachowanej (dalece niepełnej) listy więźniów wynika, że aresztowań dokonywał radziecki kontrwywiad wojskowy „Smiersz” oraz NKWD przy 1. Froncie Białoruskim, ale również rodzimy aparat bezpieczeństwa. Zatrzymań dokonywano w różnych częściach Polski pomiędzy listopadem 1944 r. i czerwcem 1945 r., a represje dotyczyły w głównej mierze osób zaangażowanych w działalność niepodległościową. Na liście figurowały także 73 kobiety.

Większość osadzonych trafiła do Poznania z innych obozów, wielu z nich przetrzymywano wcześniej w Rembertowie. W marcu 1945 r. do obozu w Poznaniu przetransportowano także 112 Polaków aresztowanych w Wąsowie k. Nowego Tomyśla (być może zostali oni zatrzymani omyłkowo i zamiast do prac przyfrontowych, trafili do poznańskiego obozu). Nie był to jednak bynajmniej odosobniony incydent. Tego rodzaju aresztowania skutkowały licznymi interwencjami do polskich władz. Problem stał się na tyle nabrzmiaty, że w celu zabiegania o zwolnienie takich osób, powołano nawet Referat Interwencyjny Wydziału Ogólnego w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim. W podobne działania zaangażowany był także Polski Czerwony Krzyż oraz Polski Związek Zachodni.



**Pozostałości obozowych baraków,
2007 r. Fot. z zasobu AIPN w**

Poznaniu

W obozie panowały bardzo trudne warunki sanitarne. Byli więźniowie wspominali wszechobecne robactwo czy zapluskwienie. Józef Mułkowski przybliżał zaś obozową codzienność. Według niego

„porządek dnia był następujący: wcześniej rano była pobudka i chyba apel, bo przeliczano nas, potem prowadzono nas chyba do budynku późniejszego kościoła po posiłek, którym była jakaś wstrętna kawa i kawałek suchego chleba, kolacja była podobna, natomiast na obiad dostawaliśmy jakąś ciecierz, przy czym porcję dostawał tylko ten, kto miał jakieś naczynie”.

Wyżywienie pozostawiało sporo do życzenia, choć w opinii innego osadzonego, było i tak bez porównania lepsze niż w obozach w Białymstoku czy Rembertowie.

Brak danych dotyczących śmiertelności w obozie, mając jednak na uwadze warunki, w jakich przetrzymywano więźniów oraz fakt odkrycia niedawno ludzkich szczątków na jego terenie, musiała być ona znaczna. Jej przyczyn należy w głównej mierze upatrywać w chorobach oraz wyczerpaniu organizmów. Brak informacji, aby na terenie obozu dokonywano egzekucji, choć nie można tego wykluczyć.



**Pozostałości obozowych baraków,
2007 r. Fot. z zasobu AIPN w
Poznaniu**

Funkcjonowanie obozu NKWD nie uszło uwadze polskiego podziemia niepodległościowego. W jednym z

raportów Delegatury Sił Zbrojnych z czerwca 1945 r. możemy przeczytać:

„Na ul. Słonecznej w Poznaniu znajduje się obóz dla VD, gdzie znajdują się oficerowie i żołnierze AK. Niemcy i Ukraińcy sprawują nadzór. Warunki okropne., głód, epidemia róży i czerwonki. Wyżywienie codzienne stanowi: 15 dkg chleba i 1/2 porcji nieokraszonej, wodnistej zupy. Do 15 czerwca przywieziono do obozu wielu więźniów politycznych z całej Polski. Do obozów koncentracyjnych kwalifikowane są [następujące] sprawy: przynależność do AK, udział w Powstaniu [Warszawskim], pobyt w niemieckim obozie koncentracyjnym, z którego nastąpiło zwolnienie przez Niemców”.

Akademiki nad zbiorowym grobem

W lipcu 1945 r. część obozu zlikwidowano, a obywateli polskich przekazano pod nadzór rodzimego aparatu bezpieczeństwa. Spośród nich 189 osób zwolniono, gdyż „byli to ludzie o małym wykształceniu i bez politycznego wyrobienia”, pozostałych natomiast (828 osób), wobec których posiadano „materiał obwiniający” – w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 1945 r. przetransportowano do więzienia w Rawiczu. Osoby przewiezione z obozu w Poznaniu nie figurują jednak w księgach więzienia w Rawiczu. Prawdopodobnie przebywali tam na tyle krótko, że nie zostali ujęci w ewidencji.

Latem 1945 r. rozpoczął się też powrót Polaków z obozów w ZSRS, których częściowo kierowano do obozu w Poznaniu. Byli to jeńcy z armii niemieckiej, względem których stwierdzono jednak „narodowość polską” lub osoby zatrzymane przez NKWD zupełnie omyłkowo. Obóz nr 173 w Poznaniu wyznaczono nawet jako główny punkt zbiorczy. Okazał się on jednak przepełniony, toteż zmieniono decyzję i do stolicy Wielkopolski dotarły tylko nieliczne transporty więźniów. Dla przykładu, w sierpniu 1945 r. do Poznania przybył transport 778 Polaków (409 jeńców wojennych oraz 369 internowanych).



**Prace poszukiwawcze na terenie
dawnego obozu NKWD w
Poznaniu, 2017-2018 r. Fot. z
zasobu IPN**



**Prace poszukiwawcze na terenie
dawnego obozu NKWD w
Poznaniu, 2017-2018 r. Fot. z
zasobu IPN**

Obóz został zlikwidowany jesienią 1945 r. i przeniesiony do Możajska w ZSRS. Pozostałą infrastrukturę przekazano następnie pod pieczę Zarządu Miejskiego w Poznaniu, który z kolei oddał owe obiekty na potrzeby Targów Poznańskich. Nowy właściciel wyremontował zniszczone baraki, a od 1947 r. Gospoda Targowa stała się samodzielnym przedsiębiorstwem świadczącym usługi hotelowe. W części baraków znajdowały się w późniejszych latach akademiki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Popadające w coraz większe zaniedbanie budynki były zamieszkałe jeszcze na początku XXI w.

Obecnie na terenie dawnego obozu znajdują się osiedla mieszkaniowe oraz Park Heweliusza. Pomimo związanych z tym trudności, Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN prowadziło tu prace poszukiwawcze. W okresie od 27 listopada do 1 grudnia 2017 r. ujawniono 20 jam grobowych, a z czterech z nich ekshumowano szczątki 9 osób. Drugi etap prac przeprowadzono w okresie od 7 do 18 maja 2018 r. Wówczas odnaleziono szczątki należące do 44 ludzi. Mimo publikowanych w Internecie oraz na łamach prasy apeli o zgłaszanie się członków rodzin osób, które mogły przebywać w obozie, jak dotąd nie zdołano zidentyfikować żadnych szczątków.



Ludzkie szczątki odnalezione podczas prac poszukiwawczych na terenie dawnego obozu NKWD w Poznaniu, 2017-2018 r. Fot. z zasobu IPN



Ludzkie szczątki odnalezione podczas prac poszukiwawczych na terenie dawnego obozu NKWD w Poznaniu, 2017-2018 r. Fot. z zasobu IPN

COFNIJ SIĘ